

(Gazzetta dello Sport - A. Pugliese) Truskawka nigdy nie będzie kosztować tyle co ostryga, to prawda. Jeśli jednak usiądziesz do stołu, aby jeść ostrygi i popijać szampanem, wówczas musisz dokonać większych wysiłków ekonomicznych. Właśnie to jest gotowy zrobić Milan, aby zadowolić Sinisę Mihajlovica i sprowadzić Alessio Romagnolego, środkowego obrońcę Romy, który kusi serbskiego trenera.

Rossoneri próbują w najbliższych dniach, wracając i podnosząc jeszcze bardziej poprzeczkę: po 25 mln euro zaproponowanych Sabatiniemu dwa dni temu, Rossoneri wyjdą z ofertą, która wzrośnie do 30 mln (jednak z włączeniem bonusów) czyli poziomu, który Roma niedawno ustaliła. Milan musi się jednak spieszyć, gdyż w międzyczasie do drzwi Trigorii puka również Arsenal. W rzeczywistości, aby zasięgnąć informacji o Kostasie Manolasie, gracz, którego w Londynie obserwowali przed rokiem i z którym więcej niż rozmawiano.

Sabatini jest jednak niewzruszony, Manolas jest niezbywalny: po tym jak w ostatnich dwóch sezonach wypuścił Marquinhosa i Benatię, w tym roku nie może sobie pozwolić na stratę najlepszego obrońcy. Dyrektor sportowy zaoferował jednak Romagnolego za 30 mln, cenę, która została ustalona za młodego reprezentanta młodzieżówki. Wrażenia? Miłość w małżeństwie Romy i Romagnolego wydaje się zanikać, klub z Trigorii czuje w powietrzu zapach aukcji. I teraz, być może, w miejsce truskawek w Milanello będą mogli jeść wkrótce ostrygi.

Autor: abruzzo